



Drabina Jakubowa

Dwustronna komunikacja z Bogiem

„Tak mówi Pan Zastępów: Stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów ze wszystkich języków narodów odważy się i uchwyci się rąbka szaty jednego Judejczyka, mówiąc: Pójdźmy z wami, bo słyszeliśmy, że z wami jest Bóg” – Zach. 8:23.

Powicie bliźniaków było dla Rebeki spełnieniem marzeń. Mimo że była bezpłodna, Pan spowodował, że urodziła bliźnięta, a jej serce się radowało. Skończył się okres dwudziestu lat, kiedy nie mogła obdarzyć małżonka potomkiem i była bardzo szczęśliwa.

„A gdy dzieci tręcały się w jej łonie, rzekła: Jeżeli tak się zdarza, to czemu mnie to spotyka? Poszła więc zapytać Pana. A Pan rzekł do niej: Dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywodzą się z żywota twego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu” (1 Moj. 25:22-23).

Ezaw był starszy. Wyrósł na męża biegłego w myślistwie i żył na stepie (1 Moj. 25:27); z pewnością był człowiekiem o niezwykłej sile fizycznej i emocjonalnej. Jakub, młodszy z bliźniąt został opisany w Piśmie Świętym jako spokojny, mieszkający w namiotach, blisko związany emocjonalnie z rodzicami. Na pierwszy rzut oka, w tamtym czasie mogło się wydawać, że starszy brat był silniejszy od młodszego; jednakże słowa Boże przekazane Rebecce miały się jeszcze wypełnić. Słowa te były nie tylko prawdziwe, ale ich skutki były daleko idące.

Być może Rebeka przekazała Jakubowi Boże słowa. Być może, w miarę jak dorastał i rozwijał się jego charakter, słowa Boże odcisnęły pieczęć na młodym sercu. Być może Jakub dostrzegł, na przykładzie matki, siłę wynikającą z otrzymanej bezpośrednio od Boga obietnicy. Być może zauważył pewne ukierunkowanie i skupienie w życiu matki spowodowane tym, że otrzymała wskazówkę od samego Boga. Jakub z pewnością dostrzegł to w życiu swojego ojca. Mimo że biblijny opis życia młodego Jakuba jest raczej zdawkowy, to jednak z późniejszych wydarzeń jasno wynika, że za młodu Jakub otrzymał naukę i wskazówki, które zasiały w nim poczucie wielkiej wartości dziedzictwa, które otrzymał od obojga

rodziców.

Dla kontrastu, Ezaw lekceważąco potraktował swoje prawo wynikające z pierworodztwa, kiedy oddał je za sowity posiłek. Podobnie nas chrześcijan czasami kusi, żeby lekceważyć nasze cudowne prawo narodzin w zamian za przelotne przyjemności tego świata. Gotowość Jakuba do przejęcia prawa pierworodztwa i uczczenia go ponad wszystko jest doskonałym przykładem dla wszystkich tych, którzy pragną iść przez życie pozostając wiernymi swojemu mistrzowi.

Rozterki nad podstępem

Kiedy Izaak myślał, że zbliża się kres jego dni i nadzedł czas aby przekazać dziedzictwo swoim synom, Rebeka zachęciła Jakuba, aby ten podstępem zdobył nadzędne błogosławieństwo do ojca. Abstrahując od wątpliwości moralnych w stosunku tego czynu, wydaje się oczywiste, że Rebeka działała pod wpływem obietnicy, którą otrzymała od Boga. Bóg powiedział jej, że starszy będzie służył młodszemu i to było jej postępowanie na rzecz wypełnienia się tej obietnicy.

Jakub jednak nie był pewien, czy jest to słuszne. Sprzeciwił się:

„Ojciec może mnie dotknąć, a wtedy stanę się w jego oczach oszustem i ściągnę na siebie klątwę, a nie błogosławieństwo” (1 Moj. 27:12).

Jakub wiedział, że największym skarbem Izaaka była święta obietnica dana dziadkowi Abrahamowi. Zdawał sobie sprawę z tego, że Bóg zamierzał dać tę obietnicę Abrahamowi i że ten przyjął ją szlachetnie i z wdzięcznością. Wiedział również, że ta sama obietnica została przekazana przez Abrahama Izaakowi, który przyjął ją z godnością, wiedząc, że jest ona przeznaczona wyłącznie dla niego. Jakub wiedział, że Bóg potwierdził przekazanie obietnicy Izaakowi w jasny i przekonywujący sposób. Teraz Jakub miał przejść to błogosławieństwo podstępem. Jakub planował przebiegle pozyskać to wielkie i szlachetne dziedzictwo.

Jakub był mężem z zasadami i taki plan nie wydawał mu się dobry. W 1 Moj. 25:27 możemy przeczytać, że Jakub był osobą spokojną. „Spokojny” pochodzi z hebrajskiego określenia „tam”, co oznacza człowieka doskonałego i spełnionego, takiego któremu nie brakuje siły fizycznej ani piękna, który jest niewinny pod względem moralnym, spójny i czysty etycznie. Jakub uważał błogosławieństwo za najcenniejszy skarb, który mógł otrzy-



mać; pozyskanie go podstępem spowodowałoby poczucie wątpliwości, czy błogosławieństwo naprawdę należy do niego.

Dylematy Jakuba rozwiła jego matka. Powiedziała:

„(...) Niech na mnie spadnie przekleństwo, które miałyby spaść na ciebie, synu mój! Tylko usłuchaj głosu mego (...)” (1 Moj. 27:13).

Jakub posłuchał matki i Izaak w nieświadomości przekazał wielki patriarchalny skarb drugiemu, młodszemu synowi, Jakubowi.

Ezaw wrócił z polowania, nie spodziewając się, że jego należne dziedzictwo zostało już przekazane. Kiedy się o tym dowiedział, był rozczarowany i płakał. Przypomnił sobie odstąpienie pierworodztwa i zdał sobie sprawę z powiązania pomiędzy wydarzeniami, ale nie dostrzegł swojego udziału w utracie błogosławieństwa; nie zdawał sobie sprawy, że w istocie, przez wiele lat lekceważył i gardził tym prawem. I tak jak to zwykle bywa, Ezaw dostrzegł w zdarzeniu jedynie winę Jakuba i poprzysiągł zabić brata.

Jakub poważnie potraktował groźby brata i wyjechał do Haranu. Podróżował jakiś czas na północny wschód, aż dotarł do miejsca nieopodal miasta Luz i tam został na noc, wykorzystując kamień jako poduszkę. Tej nocy Bóg przemówił do niego we śnie:

„I śniło mu się, że była ustawiona na ziemi drabina, której szczyt sięgał nieba, po niej zaś wstępowali i zstępowali aniołowie Boży. A Pan stał nad nią i mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu. Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi. A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem” (1 Moj. 28:12-15).

Teraz Jakub posiadał błogosławieństwo tak pewnie jak Abraham i Izaak. Jakiegokolwiek wątpliwości, które mógł mieć, czy aby na pewno był jego prawowitym odbiorcą, zostały rozwiane przez słowa Boże. Poza błogosławieństwem, Bóg dał Jakubowi również ziemię. Był teraz dziedzicem nie tylko błogosławieństwa danego pierwotnie Abrahamowi, ale również ziemi, która była pierwotnie w jego posiadaniu.

Poza tymi dwoma wspianymi darami, Bóg dał Jakubowi również sen. Sen o drabinie¹ był ilustracją spełniającej się obietnicy. Jakub zobaczył aniołów wstępujących i zstępujących pomiędzy ziemią, a

niebem. Właśnie ten obraz dany Jakubowi we śnie przedstawia ostateczne błogosławieństwo wszystkich rodzin na ziemi.

Sen w tradycji żydowskiej

Co ten sen oznaczał dla Żydów na przestrzeni historii? Źródła żydowskie podają dwie interpretacje. Pierwsza tłumaczy obraz czterech aniołów wstępujących i zstępujących po drabinie. Wyrażenie „wstępujących i zstępujących” zgodnie z tą tradycją oznacza, że aniołowie wychodzili, a następnie spadali. Pierwszy z aniołów mógł wspiąć się na wysokość siedemdziesięciu stopni zanim spadł i tym samym przedstawiał królestwo Babilonu, gdzie Izrael był przetrzymywany w niewoli przez siedemdziesiąt lat. Drugi anioł również mógł wspiąć się na konkretną wysokość i tym przedstawiał królestwo Medo-Perskie i jego władanie nad Izraelem. Podobnie trzeci anioł wspiął się po drabinie na określoną wysokość zanim spadł i tym samym przedstawiał Imperium Greckie.

Według tego modelu interpretacji, czwarty anioł przedstawiał Imperium Rzymskie. Utrzymuje się, że jedną z cech czwartego anioła było to, że wspiął się na tyle wysoko, że zniknął w chmurach, sprawiając wrażenie, jakby udało mu się dotrzeć do nieba. Jednak według tradycji i ten anioł w końcu spadł, obrazując że panowanie Rzymu nad Izraelem, mimo że długie i traumatyczne, mimo że realizowane pod hasłem urzeczywistniania królestwa Bożego na ziemi, miało również się zakończyć.

Ciekawym szczegółem tej interpretacji zaczerpniętej z tradycji jest to, że czwarty anioł miał na imię Ezaw, co miało wzmocnić obietnicę, że wszyscy wrogowie Izraela zostaną ostatecznie pokonani przez Boga, nawet Ezaw, który był dla śniącego Jakuba największym zmartwieciem.

Według drugiej godnej uwagi interpretacji, miejscem gdzie Jakub wyśnił ów sen, Betel, co oznacza „Dom Boży”, była właściwie Góra Moria, gdzie później miała zostać wzniesiona świątynia, Dom Boży. Według tego poglądu, rola drabiny miała przedstawiać rolę świątyni w znaczeniu odbudowy relacji pomiędzy Bogiem a Izraelem, a w szerszym kontekście, odbudowy relacji z całą ludzkością zagubioną w grzechu.

Te dwie tradycyjne interpretacje wydają się wyrażać nadzieję, że kiedy Bóg połączył sen Jakuba z obietnicą, zapewnił Jakuba o tym, że zarówno duchowa opieka nad Izraelem jak i odbudowa relacji utraconych w Adamie będzie częścią błogosławieństwa wszystkich rodzajów ziemi poprzez nasienie Jakuba. Jest to istotnie piękna nadzieja.

W ramach relacji Żydów z Bogiem, prawo zostało dane jako sposób na zachowanie życia. Dzięki Zakonowi Ży-



dzi mieli możliwość wypracowania cichego i pokornego ducha, dzięki czemu mieli rozpoznać Mesjasza w czasie jego przyjscia. Relacje te zostały przedstawione w Piśmie Świętym za pomocą drzewa figowego, a Jezus odnalazł piękny przykład żydowskiego owocu pod drzewem figowym w osobie Natanaela. Jezus w ten sposób go określił:

„(...) Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu” (Jana 1:47).

Kiedy Nataneal odkrył, że został posłany przez Jezusa pod drzewo figowe oraz że Jezus widzi jego myśli i intencje, jego szczerą wiarą natychmiast rozkwitła i wyraził swoją wiarę przyznając, że Jezus jest Mesjaszem.

W odpowiedzi, którą Jezus udzielił Natanaelowi, pojawiło się odniesienie do snu Jakuba. Jezus powiedział:

„(...) Ujrzysz większe rzeczy niż to. (...) Ujrzenie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (Jana 1:50, 51).

Jezus mówił, że rozpoczyna pracę zilustrowaną w śnie Jakuba, czym miał doprowadzić do odzyskania dwus-

tronnej komunikacji z Bogiem, która została utracona z powodu grzechu. Nataneal miał od tej pory postrzegać życie Jezusa jako prawdziwą i pozbawioną przeszkód relację z Bogiem. Zdał sobie również sprawę z tego, że przyjmując zaproszenie do naśladowania Jezusa, rozpocznie drogę ku odzyskaniu takich samych, pozbawionych przeszkód relacji z Bogiem, czego żarliwie pragnął.

Jezus mówił, że jest spełnieniem żydowskich snów, że obietnica pierwotnie dana Abrahamowi, powtórzona Izaakowi, a następnie Jakubowi, pielęgnowana w sercach całego ludu Bożego od tamtej pory, miała zacząć się wypełniać. Jako nasienie Abrahama, które w stosownym czasie pobłogosławi wszystkie rodziny na ziemi, był teraz obecny, żeby rozpocząć swoją pracę.

Wizja odbudowanej harmonii z Bogiem była marzeniem Jakuba, a następnie pokładał w niej nadzieję cały Izrael. Właściwie, jest to marzenie wszystkich ludzi i pragnienie wszystkich narodów. Ta nadzieja, to marzenie, ta obietnica, wkrótce się spełni w Abrahamie, Izaaku, Jakubie i Chrystusie poprzez zmartwychwstanie ludzkości i przyprowadzenie jej do świętości oraz pobłogosławienie wszystkich rodzajów ziemi.

Dzięki Bogu, że to nie jest sen!

Timothy Alexander